

Dział: Ogrodnictwo

ISSN 1897-7820

http://www.npt.up-poznan.net/tom2/zeszyt4/art_26.pdf

Copyright ©Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

ALEKSANDER BÖHM

Instytut Architektury Krajobrazu
Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki

STYL ZAKOPIAŃSKI W POLSKIM PLANOWANIU I KSZTAŁTOWANIU KRAJOBRAZU

Streszczenie. Termin „styl zakopiański” został wprowadzony przez Stanisława Witkiewicza dla architektury okolic Zakopanego i był elementem szerszego zjawiska związanego z góralszczyzną. Ten specyficzny typ kultury stworzyli ludzie kochający swobodę i mający prawo w pogardzie. Jednak w przeciwieństwie do pięknego folkloru i wysokiego poziomu sztuki budowania taki styl daje złe rezultaty w skali krajobrazu otwartego. Samowole lub wręcz brak planu przyczyniają się do rozproszenia zabudowy w najbardziej wartościowych terenach regionu górskiego. Co gorsze, taki obyczaj przenosi się do innych regionów Polski. Jest to często tłumaczone reakcją na wieloletni okres systemu centralnego planowania i gospodarki centralnie sterowanej. Teraz mamy demokrację i wolny rynek, niemniej jednak lobbing na rzecz rozwoju przestrzennego bez planu jest wystarczająco silny, aby przevorsowywać stosowne ustawy w parlamencie.

Słowa kluczowe: planowanie przestrzenne, planowanie regionalne, degradacja krajobrazu

I

Górale znani są z miłości do gór i do swojej tradycji. Niechętnie akceptują proponowane im obce wzorce postępowania i wolą u siebie rządzić po swojemu. Dzięki temu ich sztuka zachowała odrębność od dawna zauważaną i cenioną przez elity intelektualne. Stanisław Witkiewicz (1851-1915), upatrując w góralszczyźnie cech ogólnonarodowych – gdzie indziej już jakoby zatartych – propagował styl zakopiański również w innych regionach Polski. Mimo pojedynczych realizacji budowanie w tym stylu nie stało się w Polsce powszechne. Dziś można doszukać się innych „wzorców zakopiańskich” w dziedzinie kształtowania przestrzeni. Jednakże ich ocena daleka jest od niedysięjszego zachwyty – choć początki były obiecujące.

II

Jest rzeczą znamioną, że pierwsze nowoczesne inicjatywy dotyczące planowania przestrzennego zawdzięczamy medycynie. W roku 1844 w wyniku raportu higienisty Edwina Chadwicka (1800-1890) wprowadzono w Anglii „An act for regulating the construction and use of building in the metropolis and its neighbourhood”. W Polsce jednym z pierwszych planistów był doktor Tomasz Janiszewski, w latach 1896-1902 lekarz stacji klimatycznej w Zakopanem. Obradujące tam wówczas Towarzystwo Lekarzy Galicyjskich z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech zaborów poparło postulaty Janiszewskiego, który domagał się opracowania planu regulacyjnego odpowiadającego potrzebom uzdrowiska w perspektywie 30-40 lat (!). W roku 1897, kiedy gmina podjęła stosowną uchwałę, nie było na ziemiach polskich ani jednego podręcznika na temat planowania przestrzennego, a austriacka „ustawa budownicza dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek” ukazała się dwa lata później. Słusznie więc pisał Janiszewski: „Byłem pierwszym... ciąglem poruszaniem tych spraw i tłumaczeniem ich potrzeby doczekałem się zmiany zdania nawet u jednostek, które potrzebę tych wszystkich urzędów do niedawna negowały” (ŻYCHOŃ 1970).

Radość trwała krótko, w roku 1902 doktora Janiszewskiego zwolniono z zajmowanego stanowiska, z całego planu zbudowano tylko jedną ulicę, a Zakopane rozwijało się wzdłuż ulicy Krupówki w sposób karykaturalny. Najwięcej protestów górali wywoływał pomysł stworzenia publicznego parku na Równi Krupowej – po obu stronach nowo wytyczonej ulicy Marszałkowskiej (obecnie Kościuszki). Nie pomogły monity Komisji Klimatycznej, pomoc finansowa Władysława Zamoyskiego ani cykl artykułów pod wspólnym tytułem „Bagno” autorstwa Stanisława Witkiewicza (ŻYCHOŃ 1970).

Od roku 1912 nowością w pracach nad rozwojem Zakopanego stały się tzw. wiece i ankiety organizowane przez urzędy. W ich wyniku opracowanie kolejnego planu powierzono doktorowi Mieczysławowi Orłowiczowi. Spośród sformułowanych przez niego tez warto zapamiętać tę myśl: „Zakopanemu należy nadać charakter miasta-ogrodu poprzez odpowiednio rozplanowany rozwój dzielnic peryferyjnych. Natomiast w fatalnie zabudowanym centrum należy zostawić zupełną swobodę, ponieważ dzielnica ta jest nie do uratowania” (ŻYCHOŃ 1970).

W tym samym czasie Jan Gwalbert Pawlikowski powołał w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego Sekcję Ochrony Tatr. Poniekąd tym sposobem zrealizowały się marzenia Bogusława Królikiewicza, który już w roku 1888, po wizycie w Yellowstone Park, pisał: „Tyle razy przypominają mi się Tatry nasze i mimo woli pytanie się nasuwa, czyli by one – choć na mniejszą skalę – nie mogły być kiedyś takim naszym parkiem narodowym” (KOLBUSZEWSKI 1992).

Wybuch I wojny światowej przerwał prace przygotowawcze do konkursu na plan Zakopanego, ale już w 1919 roku zorganizowano drugą „ankietę”, w której wzięło udział ponad 50 urzędów i instytucji. Na tej podstawie w roku 1922 ogłoszono konkurs. W zwycięskiej pracy autorstwa Karola Stryjeńskiego można zauważyć próbę kompromisu między „żywołem Krupówek” a chęcią planowania uzdrowiska z promenadą zaakcentowaną dwoma placami. Na tej podstawie laureat sporządził w roku 1926 pierwszy prawomocny plan regulacyjny. Dopracowany w nim został sposób zabudowy stoków Gubałówki jako dzielnic sanatoryjnej, oraz wprowadzono dzielnicę sportową u stóp Krokwi i dzielnicę mieszkaniową pod Antolówką. Zatem zostawiając „stare

Dolne Zakopane” swoistemu żywiłowi, zapoczątkowano racjonalne planowanie na obrzeżach, które zgodnie z warunkami fizjograficznymi przeznaczono pod zróżnicowane funkcjonalnie dzielnice.

Idąc dalej, podjęto wówczas próbę planu tzw. letnisk podtatrzańskich, a zarazem pierwszego planu regionalnego w Polsce. Jego idea wynikała z kontynuacji przez Karola Stryjeńskiego i luźnych uwag Romana Felińskiego (autora planu Gdyni). Była to wizja perspektywicznej deglomeracji Zakopanego poprzez stworzenie dwu równoleżnikowych pasm rekreacyjnych. Bliższe Tatrom, tzw. „skalne”, miało przebiegać od Witowa przez Gubałówkę, Harendę, Kośne Hamry do Bukowiny. Drugie, bardziej oddalone, rozciągano od Babiej Góry przez Orawę, Gorce, Krościenko do Szczawnicy. Myśl tę podjął Jan Chmielewski, który pod kierunkiem Tadeusza Tołwińskiego w latach 1929-1930 opracował na ten temat pracę dyplomową. Dała ona początek znanym wieloletnim i kompleksowym projektom planistycznym zagospodarowania ziem górskich. Największy ich zakres terytorialny sięgał od Cieszyna do Kołomyi – w opracowaniu z roku 1937. Były one w pewnym zakresie kontynuowane także po II wojnie. Dzieła te – niezależnie od stopnia ich realizacji – obok pionierskiego charakteru przyczyniły się do rozwoju trzech istotnych procesów. Pierwszy to ewolucja ówczesnej legislacji polegająca na rozszerzeniu w roku 1936 formuły zawartego w prawie budowlanym tzw. planu zabudowania do statusu regionalnego planu zabudowania. Przy braku ustawodawstwa w dziedzinie planowania przestrzennego był to wtedy nowy, istotny instrument w polityce przestrzennej, zwłaszcza dla tworzonych wówczas pierwszych biur planowania regionalnego. Drugi to idea wykorzystania walorów krajobrazowych dla promocji gospodarczej. Znajdowało to wyraz w pierwszych pracach teoretycznych, popularyzacji takich pojęć jak krajobraz kulturalny, a w końcu w konkretnych inwestycjach, inicjatywach gmin i systemie ich kredytowania (HEYMAN 1988). I wreszcie trzeci proces – niejako w reakcji na dwa poprzednie – to aktywizacja w latach 20 i 30 środowisk przyrodniczych wokół ochrony przyrody, a konkretniej tworzenia parków narodowych. Wówczas również należy odnotować pierwszą polską – od czasu rozporządzenia z roku 1919 – ustawę o ochronie przyrody z roku 1934. Zatem można pokusić się o tezę, iż środowisko intelektualne skupione wokół problemów Zakopanego odegrało znaczącą, a niekiedy pionierską rolę w tworzeniu systemu planowania przestrzennego i kształtowania krajobrazu w Polsce.

Wszystko to trwało około 40 lat. Później na czoło wysuwają się „fakty niedokonane”. Oto wypowiedź Tadeusza Tołwińskiego opiniującego opracowany jeszcze w czasie okupacji plan tzw. „Małego Zakopanego” na temat położonej w centrum Równi Krupowej. „Powinna ona w kształcie parku pejzażowego z roztaczającą się majestatyczną panoramą gór stać się symbolem tego, że Zakopane jest pierwszym ośrodkiem urbanistycznym, w którym panuje przede wszystkim nie piękno stworzone ręką ludzką... lecz piękno stworzone przez przyrodę” (ŻYCHOŃ 1970). Był to już – w tym miejscu i w tym czasie – łabędzi śpiew.

Rezultat II wojny światowej stworzył w Polsce nową rzeczywistość nie tylko terytorialną. Okazało się, że nowy ustrój nie bez powodu nazywany jest dyktaturą proletariatu. W środowisku planistów istniało jednak przekonanie, że mimo narzuconego porządku politycznego najważniejszym zadaniem jest odbudowa zniszczonego wojną kraju. Gerard Ciołek (1909-1966) pisał: „Uznając planowanie przestrzenne za jedną z najpotężniejszych idei obecnego wieku, dążymy do wprowadzenia w życie hasła pojednania

świata cywilizacji ze światem wolnej przyrody w nowym harmonijnym krajobrazie kulturalnym” (CIOŁEK 1965).

Dwoma kolejnymi dekretami, w 1945 i 1946 roku, została w Polsce powołana trójstopniowa organizacja planowania przestrzennego, której owocem miały być plan krajowy, plany regionalne i plany miejscowe (DĄBROWSKI 1977). W stosunku do ustawy z 1936 roku nowe przepisy rozszerzały kompetencje planowania przestrzennego, które obejmowało teraz „wszelkie zagadnienia zachodzące i odnoszące się do zagospodarowania przestrzeni”, co było zgodne z postulatami formułowanymi jeszcze przed wojną. Równocześnie dekret stanowił, iż przeznaczenie terenu ustalone w planie miejscowym jest nienaruszalne pod groźbą sankcji karnych. Niestety, w krótkim czasie kadra wykształconych przed wojną urbanistów została odsunięta od stanowisk decyzyjnych. W roku 1949 w celu wdrożenia zasad „marksistowskich i wykorzystania doświadczeń radzieckich” powołano Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (PKPG) (KALIŃSKI 1999). Tym sposobem planowanie przestrzenne zostało zintegrowane z planowaniem gospodarczym. Do października 1956 roku, w tzw. okresie stalinowskim, dobrej robocie nie sprzyjał też daleko posunięty wzajemny brak zaufania władz i społeczeństwa, a zwłaszcza jego środowisk intelektualnych. Dramatycznym paradoksem stało się to, że planowanie przestrzenne – niekiedy nie bez powodów, ale częściej zupełnie niesprawiedliwie – traktowane było jako narzędzie w rękach nieakceptowanego reżimu (BÖHM 2006).

Na Podhalu ów brak „zaufania do władz” miał swój dodatkowy, uświęcony tradycją koloryt. Kształtował się on od połowy XIII wieku, kiedy ziemie te weszły w skład dóbr koronnych. Oznaczało to, iż były zarządzane przez dzierżawców, dość często zmieniających się i na ogół nastawionych na doraźne dochody, najchętniej z rozrzuconych w lasach osad, do których nie docierali królewscy lustratorzy. Był to więc typ gospodarki podwójnie nieuporządkowanej, po pierwsze na poziomie król – dzierżawca, po drugie na poziomie dzierżawca – osadnicy. W trudno dostępnych górach musieli oni być samowystarczalni, ale zarazem czuli się bardziej swobodni od „dólskich chłopów”, prawo pisane zastępując ciupagą. Tylko jedną z konsekwencji tego stanu była bardzo rozdrobniona i nieuporządkowana struktura własności.

W latach powojennych wkroczyło na te tereny rygorystyczne planowanie nie tylko przestrzenne. Władze dążyły do gospodarki centralnie sterowanej, ale, jak się niedługo okazało, niewydolnej. Powstawały więc koncepcje, które niezależnie od walorów warsztatowych nie miały ani wystarczającego wsparcia finansowego, ani nie trafiały na pozytywny odzew społeczny. Powszechnie kojarzono je z ubezwłasnowolnieniem, nacjonalizacją majątku, reglamentacją towarów, wymuszoną lojalnością polityczną i ograniczeniami swobody gospodarczej, czyli niedostatkiem. Zamiast entuzjazmu budziły strach i opór, zwłaszcza na Podhalu. Tu niegdyś najwcześniej zaczęło się planowanie i tu w nowych warunkach najwcześniej się ono skończyło.

Wśród wspomnianych zakopiańskich „faktów niedokonanych” wymienić należy przede wszystkim plan z roku 1956. Jego celem było powstrzymanie rozbudowy Zakopanego poprzez rozwój dwu odciażających ośrodków w Witowie i Bukowinie. Była to kontynuacja przedwojennej koncepcji W-B, pasmowego rozwoju Podtatrz, a zarazem nawiązanie do podobnego, z powodzeniem zrealizowanego jeszcze w latach trzydziestych, układu przestrzennego po stronie słowackiej.

Jednak nieprzygotowanie terenu i infrastruktury dla dwu nowo planowanych ośrodków i żywiołowy napór inwestycji na Zakopane bezpowrotnie zniweczył ten plan. Zatem głównym celem kolejnych opracowań, tym razem na poziomie planów szczegółowych podjętych w latach 1958-1967, stało się legalizowanie kolejnych samowoli dokonanych w okresach między planami, co nazwano „oddolną rewizją” (ŻYCHOŃ 1970)! Ale nawet w bardzo liberalnych ustaleniach planu z roku 1967 przez następne cztery lata przeprowadzano tzw. odstępstwa od ustaleń. Praktykę tę stosowano także w kolejnym planie z roku 1974, który obowiązywał 12 lat, oraz w ostatnim planie ogólnym z 1994, w którym także dokonano kilkanaście zmian.

Od tego czasu lekceważenie zapisów planów miejscowych, a więc prawa lokalnego, nie maleje. Jego skutki spychają Zakopane z wyjątkowej niegdyś pionierskiej pozycji w dziedzinie polskiego planowania przestrzennego, a zarazem „zimowej stolicy Polski”, do poziomu przeciętnej miasteczki. Mit tego miejsca, nazywanego niegdyś pępkiem świata, zrodził się z dzikości przyrody i niezwykłości folkloru. Tu spletała się twórczość bohemy z brawurą sportowców. To wszystko ginie na naszych oczach w chaosie tandetnej zabudowy, wśród pamiątek *made in China* i prymitywnych ofert turystycznych, z których korzystają mniej wybredni goście z Rosji, Ukrainy i Kazachstanu. Jest ich wystarczająco wielu, aby wspomniany uprzednio żywioł Krupówek przenikał najpiękniejsze niegdyś tereny od Gubałówki do Kosińca. Gorzkim paradoksem jest fakt, iż tam właśnie, na Kosińcu, dotarł on w najbliższe okolice „Willi pod Jedłami”, a więc do matecznika i symbolu stylu zakopiańskiego! Jednak w przeciwieństwie do niespełnionych marzeń Witkiewicza dzisiejszy styl budowania bez planu, który może należałoby nazwać neozakopiańskim, spontanicznie rozprzestrzenił się na cały kraj z jak najgorszymi rezultatami.

III

Po roku 2000 wzrosła w całej Polsce skuteczność lobbingu na rzecz deregulacji przepisów dotyczących ładu przestrzennego. W rezultacie od roku 2003 opracowywanie i uchwalanie planów jako prawa lokalnego przestało być w gminach powszechną praktyką. Oznacza to, że na 80% terytorium Polski budujemy bez planów, posilując się bardzo ułomnymi, doraźnymi procedurami zwanymi decyzjami o warunkach zabudowy. Stopień uznaniowości tych decyzji zasługiwałby na osobne omówienie, bo w praktyce oznacza to niespotykane w żadnym cywilizowanym kraju „pospolite ruszenie na krajobraz”. Przebiega ono w majestacie demokratycznie stanowionego prawa, dzięki któremu samowole budowlane przestały być wstydlivym problemem! Po prostu zgodnie z prawem każdy buduje gdzie chce – jak na Podhalu.

Literatura

- BÖHM A., 2006. Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu. Kraków.
CIOŁEK G., 1965. Planowanie przestrzenne a krajobraz. W: Ochrona przyrody i jej zasobów. T. I. Kraków.
DĄBROWSKI L.D., 1997. Projektowanie regionalne. Warszawa.

- HEYMAN Ł., Planowanie i krajobrazy. Cz. I i II. W: TeKa Komisji Urbanistyki i Architektury, t. XXII, Kraków 1988 i t. XIII, Kraków 1989-1990.
- KALIŃSKI J., 1999. Forsowna industrializacja Polski w latach 1949-1955. W: *Narodziny Nowej Huty*. Kraków.
- KOLBUSZEWSKI J., 1992. *Ochrona przyrody a kultura*. Warszawa.
- ŻYCHOŃ S., 1970. *Elementy struktury przestrzennej polskiego i słowackiego Podtatrza*. Kraków.

ZAKOPIAŃSKI STYLE IN POLISH REGIONAL, PHYSICAL AND LANDSCAPE PLANNING

Summary. The term “Zakopiański Style” was introduced by Stanisław Witkiewicz (1851-1915) mainly for the vernacular architecture – he met in Zakopane and its surrounding – as a part of a wider phenomenon called the mountaineers way of life. This specific type of culture, was created by people loving freedom and having the law in contempt. In spite to the high level of folklore and art of architecture, such a “style” brings very bad results in the wider scale of open landscape. The lawlessness or even lack of plan creates sprawl in the most valuable part of the mountainous region. What worse, such a way of life has been exported to the other parts of Poland. Very often we explain it as a reaction to the long lasting period of central planning system and centrally governed economy. Now we have democracy and free market economy, but nevertheless the lobbying oriented to the development without plan is strong enough to carry the suitable law ordinances in our parliament.

Key words: physical planning, regional planning, landscape destruction

Adres do korespondencji – Corresponding address:

Aleksander Böhm, Instytut Architektury Krajobrazu, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, ul. Warszawska 24, 31-155 Kraków, Poland, e-mail: abohm@wp.pl

Zaakceptowano do druku – Accepted for print:

24.09.2008

Do cytowania – For citation:

Böhm A., 2008. Styl zakopiański w polskim planowaniu i kształtowaniu krajobrazu. Nauka Przyr. Technol. 2, 4, #26.